



© Maciej Olszewski/FotoIla

# Sierpień – czas na grzywacze

Hubert Jachimowski

Druga połowa sierpnia to okres szczególnie wyczekiwany przez miłośników polowań na pióro. Śródpolne oczka i rowy są wtedy chętnie odwiedzane przez pasjonatów łowów na kaczki. Właściciele aporterów mają okazję zapewnić swoim podopiecznym solidną dawkę ruchu. Pierwsze zbiorówki stwarzają możliwość odświeżenia relacji towarzyskich po kilkumiesięcznej przerwie. Jednak dla mnie oraz coraz liczniejszej rzeszy moich znajomych 15 sierpnia to przede wszystkim początek sezonu na grzywacze [w tym roku wypada on już 13 sierpnia – przyp. red.].

Na grzywacze poluje się na kilka sposobów, ale jedynym dającym realną szansę ułożenia sensownego pokotu jest polowanie z bałwankami. Ten rodzaj łowów, mimo że popularny niemal na całym świecie, w Polsce dopiero raczkuje. Wielu myśliwych traktuje go nieco z przymrużeniem oka, a szkoda, bo dostarcza niesamowitych wrażeń i przynosi dużo satysfakcji. Na szczęście rosnąca populacja grzywaczy i ich obecność właściwie w każdym łowisku przyczynia się do zwiększonego zainteresowania takimi polowaniami.

Przygotowania do przygody z bałwankami najlepiej zacząć już na początku sierpnia. O porankach dobrze jest obserwować pola, na których żerują gołębie. Preferują one ścierniska po zbożach i roślinach strączkowych. Najchętniej zjadany przez grzywacze okazuje się groch. Na obrzeżach takich upraw warto zrobić kilka prowizorycznych czatowni do wykorzystania w sezonie polowań. Należy pamiętać, że z każdym dniem grzywaczy w łowiskach ubywa ze względu na odloty. W związku z tym powinno się trwać w pełnej gotowości

już od pierwszego dnia sezonu, kiedy polowania są najciekawsze.

## od czego zacząć?

Przed wszystkim od zdobycia podstawowej wiedzy na temat tego, co oferuje rynek, oraz skonfrontowania jej z biologią grzywaczy i specyfiką polowań. Dobór bałwanków nie nastęrcza trudności, a sprzęt można kompletować stopniowo. 20–25 wabików w zupełności wystarczy i zazwyczaj nie ma sensu używać ich więcej. Zacząć da się już od kilku sztuk. Wówczas najlepiej w trakcie



Fot. Jakub Bukowiecki (7)

Wybrane akcesoria wykorzystywane w czasie polowania na grzywacza: **1** – karuzela, **2** – zestaw Multimover, **3** – latawiec imitujący grzywacza, **4** – szpile do mocowania bałwanek, **5-7** – elementy kamuflażu, **8** – bałwanek neoprenowy z nadrukiem fotograficznym, **9-13** – bałwanki z rozpostartymi skrzydłami na tyczki i karuzele, **14** – skrzydła i ogon z pianki poliuretanowej do samodzielnego montażu, **15** – stelaże do mocowania upolowanych ptaków, **16-19** – bałwanki o pełnym korpusie, **20** – skrzydła obrotowe do samodzielnego montażu, **21** – nosidło do gołębi

polowania na bieżąco dostawiać strzelone ptaki na wcześniej przygotowanych stelażach.

Jedną z kluczowych kwestii przy dobieraniu bałwanek stanowi ich wielkość. Przeciętna długość ciała grzywacza wynosi ok. 40 cm. Najmniejsze wabiki bywają o 15 cm krótsze. Ponieważ gołębie mają zaburzone postrzeganie rozmiarów, te różnice nie budzą ich niepokoju. Jednak im większy bałwanek, tym lepiej widoczny z odległości, a więc skuteczniejszy. Rozsądnie przyjąć zasadę stosowania wabików nie mniejszych niż żywy osobnik. Warto też rozważyć wykorzystanie wspomnianej cechy grzywacza z pożytkiem dla siebie – zastosowanie bałwanek znacznie więk-

szych niż imitowane ptaki również ich nie wystraszy, za to pozwoli je wabić z jeszcze dalszego dystansu.

Kolejna istotna rzecz to ustawienie korpusu wabika w odpowiedniej pozycji. Tylko jedna na 4-5 imitacji ptaków powinna mieć uniesioną głowę. Pozostałe muszą sprawiać wrażenie, że spokojnie żerują. Zakup wszystkich bałwanek imitujących strażnika mija się z celem. Wówczas odegrają one bowiem rolę przeciwną do zakładanej i zamiast wabić, wystraszą przelatujące gołębie. Bo który grzywacz zechce się przyłączyć do stada składającego się wyłącznie z zaniepokojonych osobników?

Uwzględniając nieprzewidywalność warunków pogodowych, warto prze-

myśleć nabycie imitacji gołębi pokrytych fioletem. Fioletowanie polega na nanoszeniu na przedmioty z tworzywa sztucznego warstwy strzyży tekstylnej. Taka powierzchnia wyglądem i fakturą przypomina zamsz. To rozwiązanie daje efekt najbardziej zbliżony do naturalnego upierzenia. Włókna tekstylne rozpraszają światło padające na bałwanki. Dzięki temu nie tworzą się refleksy, nawet gdy wabiki miały kontakt z rosą czy deszczem. Niemniej bez tej warstwy również spełnią swoją funkcję, o ile nie zostaną narażone jednocześnie na działanie wody i słońca. Niezależnie od wyboru ich wykończenia należy zwrócić uwagę na to, aby były pomalowane farbą widzialną w świetle UV. Ptaki postrzegają bowiem kolory inaczej niż ludzie i odbierają szersze spektrum barw.

Powyższe założenia, w dodatku za niewygórowaną cenę, realizują muszle. Ich niewątpliwym atutem to mała objętość podczas transportu. Z kolei atrapy o pełnym korpusie można dokupić nawet w późniejszym terminie. Umocowane np. na pobliskim płocie lub uschniętej gałęzi przyciągną uwagę gołębi z dalszej odległości. Natomiast bałwanki stojące na ziemi ostatecznie ukierunkują nadlatujące osobniki.

Omawiając polowania z bałwanekami, warto wspomnieć także o innych ▶



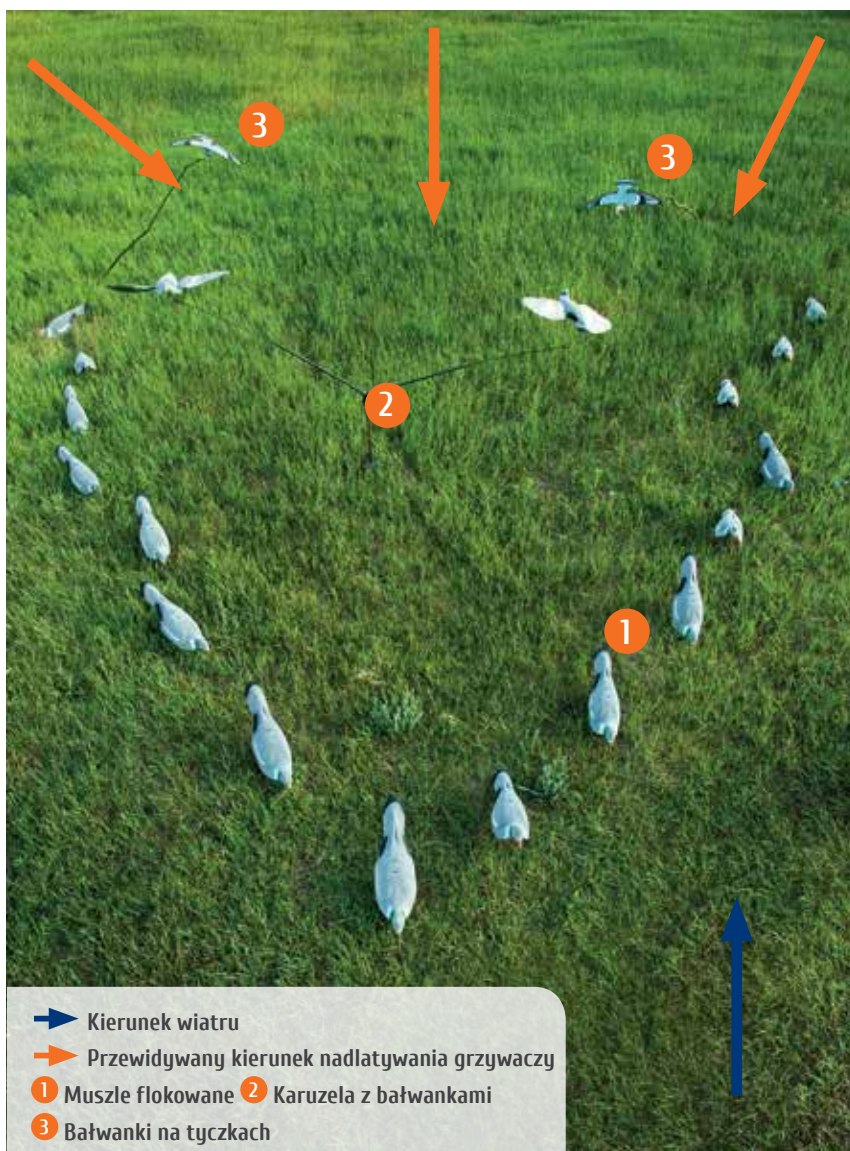
Porównanie muszli fioletowanych (po prawej) i tradycyjnych oraz muszli standard (u góry) i magnum

akcesoriach. Do najprostszych należą giętkie tyczki do mocowania nad ziemią atrap wyposażonych w skrzydła. Takie tyczki łatwo wykonać we własnym zakresie. Istnieje również wiele ruchomych bądź nieruchomych stelaży do przytwierdzenia strzelonych grzywaczy. Jednak narzędziem najbardziej się kojarzącym z tego rodzaju łowami jest karuzela zasilana energią elektryczną z akumulatora. Na jej ramionach montuje się bałwanki ze skrzydłami. Po uruchomieniu maszyny zataczają one kręgi o średnicy kilku metrów. Tym samym imitują lądowanie na żerowisku, co w spektakularny sposób przekłada się na powodzenie polowania.

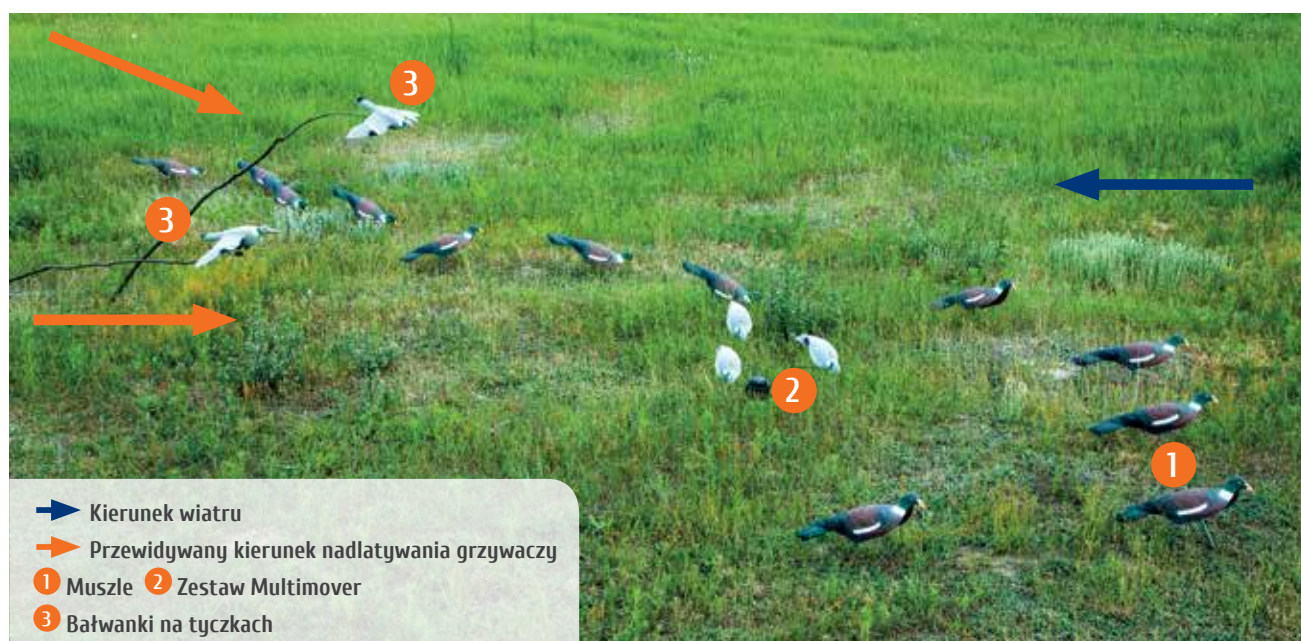
### jak to wszystko poustawiać?

Rozstawienie bałwanków w miejscu polowania nie może być przypadkowe. Istnieje bowiem ryzyko, że nieprawidłowe wszystko zniweczy. Jako kluczową zasadę trzeba przyjąć ustawianie atrap w kształt litery V, dziobami skierowanymi pod wiatr. Jest to podyktowane naturą gołębi, które do żerującego stada nadlatują zazwyczaj od tyłu z kierunku, w którym akurat wieje. Jednak nie należy się zbyt sztywno trzymać tej reguły. Aby nadać stadku więcej realizmu, powinniśmy uwzględnić nieznaczne odchylenia w ustawieniu makiet.

W optymalnym miejscu na zasiadkę wiatr wieje w plecy myśliwemu, a znajduje się ono w odległości 10–15 m od najbliższego bałwanka. Jeżeli takie usytuowanie czatowni okazuje się niemoż-



Schemat przykładowego ustawienia bałwanków przy wietrze wiejącym od stanowiska myśliwego



Schemat przykładowego ustawienia bałwanków przy wietrze bocznym



Bałwanek w locie na tyczce



Bałwanki na karuzeli

liwe, to zaleca się – przy zachowaniu podobnego układu wabików – usadowienie bokiem do wiatru. Nie zmieni to, rzecz jasna, natury grzywaczy, które nadal będą nadlatywały pod wiatr. Warto przy tym pamiętać, że praworęcznej osobie zazwyczaj łatwiej oddać strzał do celu zbliżającego się z prawej strony. Taką sytuację nietrudno wymusić, odpowiednio rozlokowując bałwanki.

Gdy stosuje się dodatkowe akcesoria w postaci tyczek lub karuzeli, ustawia się je między wabikami od strony dółtu. Imitują one wówczas osobniki lądujące na żerowisku.

### jakich błędów unikać?

Do najczęstszych błędów popełnianych w czasie polowania na dzikie gołębie należy słabe maskowanie. Nawet najlepsze bałwanki i akcesoria na nic się nie zdadzą, jeśli zapomnimy o niesamowitym wzroku grzywaczy. Najmniej-

szy ruch czy refleks świetlny na baskili broni w jednej chwili płoszy te ptaki. Jest na to jednak prosty sposób. Polega on na owinięciu metalowych elementów taśmą maskującą. Natomiast w ubiorze myśliwego najważniejsza rzecz to osłonięcie twarzy i dłoni. Czapka z daszkiem stanowi w zasadzie niezbędną część stroju. Jeszcze lepiej, gdy znajduje się pod nią siatka lub maska zakrywająca twarz. Na dłonie warto założyć cienkie rękawice, które dodatkowo poprawiają chwyt na broni.

Wykonując czatownię, koniecznie trzeba uwzględnić specyfikę danego krajobrazu. Ustawienie kamuflującego namiotu na środku pola nie wystarczy. Na miejsce zasiadki warto wybrać naturalne zakrzaczenia, leżące na ścierniskach bale słomy czy skraje sąsiadujących upraw, np. kukurydzy. Do tego celu można wykorzystywać siatki, maskownicę i namioty, jednak dopiero po ich ►

**VORTEX**  
THE FORCE OF OPTICS™

## Błyskawicznie i precyzyjnie

trafisz każdy cel w Twoim  
polu widzenia

**LUNETA CELOWNICZA  
STRIKE EAGLE**

**1-6\*24**



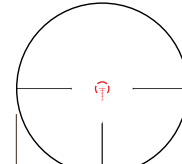
**Wielowarstwowa  
optyka**



**Wypełnienie  
azotem**



**Odporność  
na wstrząsy**



AR-BDC 1x



**1597,-**



**kolba**

ul. Limanowskiego 65; 42-506 Będzin  
e-mail: sklep@kolba.pl; tel: (32) 265 22 00

Szukaj w dobrych sklepach myśliwskich  
lub kup teraz na kolba.pl



© Maciej Olszewski/Fotolia

odpowiednim „przyozdobieniu” lokalną roślinnością.

Kolejny częsty błąd polega na odstawianiu strzału w niewłaściwym momencie. Nie należy tego czynić, zanim grzywacze dolecą do stadka bałwaników. W takiej odległości przeważnie nie uzyskuje się wystarczającego pokrycia i strzały okazują się niecelne. Zbyt długie oczekiwanie na naciśnięcie spustu także jest niekorzystne. Gdy gołębie się zorientują, że coś nie gra, robią gwałtowne zwroty i szybko odlatują. Celność w takich warunkach sprawi ogromne trudności.

### czy to się je?

Kiedy po raz pierwszy usłyszałem to pytanie, zareagowałem zdumieniem. Obecnie w ogóle mnie ono nie dziwi.

W środowisku, w którym wyrastałem, zawsze było oczywiste, że dzicyzna jest po to, aby ją jeść. Niemniej okazuje się, że myśliwi, którzy dotychczas rzadko polowali na pióro, często miewają co do tego zastrzeżenia. Za każdym razem, gdy rozmawiam z takim kolegą, wychwalam smak i wartościowość mięsa dzikich gołębi, zachęcając go do spróbowania. Jeśli natomiast jako argument za rezygnacją z tego specjału pada kłopotliwa obróbka, to spokojnie da się go obalić. Pióra gołębi są tak delikatnie osadzone w skórze, że jednorazowe oskubanie i oprawienie kilku czy nawet kilkunastu sztuk nie przysparza większego problemu.

Pewien kłopot zapewne sprawi jednak znalezienie przemawiającego do nas przepisu. Niestety, ten gatunek

w książkach dotyczących kuchni myśliwskiej pojawia się sporadycznie [przepis na pierś grzywacza w sosie wiśniowo-czosnkowym można znaleźć w **BŁ** nr 9/2014 oraz – wraz z recepturą na grzywacza duszonego w maślnych porach – w numerze specjalnym **BŁ** 2015 „W myśliwskiej kuchni Wojtka Charewicza – cz. 3” – przyp. red.]. Najłatwiej przyrządzić rosół. Można być wówczas niemal pewnym, że wyjdzie wyśmienity. W tej potrawie gołąb bije na głowę nawet bażanta. A co zrobić, gdy mamy do zagospodarowania sporo tuszek i ambitniejsze plany kulinarne? W Anglii czy we Włoszech ze względu na uwarunkowania kulturowe potrawom z grzywaczy poświęca się większą uwagę niż w Polsce. Warto zatem przeglądać obcojęzyczne strony internetowe z przepisami i wyszukiwać najciekawsze z nich. Osobiście się o tym przekonałem. Na stronie [www.grzywaczwkuchni.pl](http://www.grzywaczwkuchni.pl) zamieściłem znalezione receptury na kilka interesujących dań.

### niezapomniane chwile

W wielu obwodach łowieckich pozyskuje się jedynie najpopularniejsze gatunki, co sprawia, że polowanie może z czasem nabierać znamion rutyny. Często marzymy o egzotycznych przygodach myśliwskich poza granicami kraju. Chcemy polować na zwierzęta, które u nas nie występują lub zostały objęte ochroną. Tymczasem grzywacz to swego rodzaju ciekawostka łowiecka nie do końca odkryta w Polsce. Polowanie na niego, ze względu na wykorzystywane akcesoria, wymaga pewnych przygotowań oraz zastosowania i wcielenia w życie jakiejś, choćby najprostszej, taktyki. Jest przy tym bardzo dynamiczne i emocjonujące.

Szczerze zachęcam do zasmakowania w tych niezwykłych polowaniach zarówno doświadczonych i aktywnych myśliwych, jak i tych przebywających w łowiskach raczej od święta. Pierwszej grupie uatrakcyjnią one myśliwskie przygody i pozwolą spojrzeć na własny obwód z nieco innej perspektywy. Drugiej zaś zwiększą szanse na przeżycie niezapomnianych chwil mimo ograniczonych zasobów czasowych. ●

*Autor prowadzi stronę internetową [www.kosmaty.com](http://www.kosmaty.com). Można się z nim kontaktować pod numerem tel. 604 816 557 lub e-mailowo: [kosmaty@kosmaty.com](mailto:kosmaty@kosmaty.com).*



Zestaw Multimover